Nr 202 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 4 Września 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·—
Z odnoszeniem . . . 4·50
Z przesyłką pocztową 4·50
Za granicą . . . . 8·—
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . . 15 gr
Nadesłane . . . . . 25 "
Po kronice . . . . 45 "
Na I-szej stronie . . 50 "
Drobne od słowa . . . 7 "
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowo o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy — Wiedeń I., Wollzeile 16.

Walki chińskie

Rodzą się nowe, wielkie Chiny

Kraków, 2 września.

Wojna domowa w Chinach weszła w nową fazę. Dla zrozumienia jej potrzeba zdać sobie sprawę z najprostszego przynajmniej schematu dotychczasowego jej przebiegu.

Od trzech lat walczą ze sobą o władzę nad Chinami trzej marszałkowie: Czang Tso Lin w Mandżurji, Wu Pej Fu w Chinach środkowych, Feng Jan Sian w Mongolji równocześnie i w Kantonie.

Każdy z tych marszałków korzysta z pomocy jakiegoś mocarstwa obcego i w tym zakresie jest jego narzędziem. O wpływ nad Chinami walczą ze sobą Japonja, Anglja, Ameryka i Rosja. Japonja proteguje Czang Tso Lina, Anglja Wu Pei Fu, Rosja Feng Siana. Ameryka nie znalazła sobie własnego marszałka chińskiego, lecz lawiruje między tymi trzema. Zresztą od jakiegoś roku popiera wyraźnie Feng Siana do spółki z Rosją. Brak stosunków dyplomatycznych między Waszyngtonem a Moskwą nie przeszkadza wcale, że Waszyngton popiera generała bolszewickiego, gdy tego wymagają jego rachuby polityczno-merkantylne.

Ci trzej marszałkowie walczyli już ze sobą we wszystkich możliwych kombinacjach. Najpierw Wu Pei Fu w sojuszu z Feng Sianem walczył przeciw Czang Tso Linowi, potem bił się z Feng Sianem w sojuszu z Czang Tso Linem.

Pod koniec roku ubiegiego najdalej dotarł był Feng Sian. Pozyskał on część armji Czang Tso Lina i jego samego rozbił tak, że przed ostateczną zgubą uratowała go tylko pomoc Japonji. Potem zajął Pekin i już był na drodze do zjednoczenia Chin na platformie skrajnego radykalizmu społecznego i w oparciu o Rosję. Ale w tym momencie Anglja i Japonja porozumiały się ze sobą i doprowadziły do tego, że ich marszałkowie, Czang Tso Lin i Wu Pei Fu, pogodzili się ze sobą ponownie i z armjami, które za dostarczone im przez protektorów pieniądze zorganizowali, uderzyli na Feng Siana. Rozbili go i zmusili do ucieczki do Rosji, armję zaś jego odepchnęli na północny zachód od Pekinu, gdzie usadowiła się ona na bardzo trudno dostępnych pozycjach górskich w Nankau. Przed dwoma miesiącami sprzymierzeni marszałkowie podjęli ofensywę celem osaczenia i zniszczenia armji czerwonej Feng Siana. Przez dwa tygodnie toczyły się zażarte walki, aż nagle przyszła wiadomość, że armja czerwona ustąpiła ze swoich pozycyj w Nankau i cofnęła się ku Kałganowi, więc ku Mongolji. Sami zwycięzcy przyznawali, że ten nagły odwrót czerwonych nie był uzasadniony położeniem ich militarnem, że pozycje ich były bardzo silne i umożliwiające trzymanie się na nich przez czas dłuższy. Było więc oczywistem, że szło tu o jakiś tajemniczy manewr ze strony czerwonych. Mimo to jednak wojska Czang Tso Lina i Wu Pei Fu ruszyły za ustępującymi w pościg, oddalając się bardzo znacznie od swoich podstaw operacyjnych.

Niebawem okazało się istotnie, że odwrót czerwonych był dobrze obliczonym manewrem strategicznym, którego celem było wciągnięcie jak najdalej na zachód wojsk Czang Tso Lina i Wu Pei Fu, tymczasem bowiem na ich tyłach i południowem skrzydle pojawił się nowy przeciwnik. Oto bolszewicka republika w Kantonie od dwóch lat istniejąca, zmobilizowała tymczasem wszystkie rezerwy armji t. zw. Homindańskiej, która przekroczyła Jansekian i zaatakowała tyły i południowe skrzydło armji marszałka Wu Pei Fu z tym skutkiem, że musiał on pośpiesznie zarządzić odwrót z północy i przejść do defensywy na południu.

Ostatnie wiadomości brzmią bardzo niepomyślnie dla Wu Pei Fu. Armja jego rozbita i zdemoralizowana. On sam ciężko ranny. Jeżeliby rozwój wypadków poszedł dalej tym torem, oznaczałoby to, że wojska stojące pod wpływem bolszewickim biorą znowu górę i historja ubiegłego roku powtarza się od początku.

Tymczasem Czang Tso Lin opanowawszy Pekin chce wyrzucić stamtąd za wszelką cenę posła sowieckiego Karachana, w którego ręku skupiają się główne nici wielkiej akcji bolszewickiej w Chinach. Na tem tle wybuchł już konflikt między obecnym Pekinem a Moskwą, który oczywiście stałby się bezprzedmiotowym, gdyby północna armja czerwona teraz nagle zwróciła się przeciw Czang Tso Linowi, pozbawionemu już pomocy Wu Pei Fu, i wyparła go znowu z Pekinu.

Wszystkie te zaciekłe walki, które od kilku lat toczą się na ogromnych frontach chińskich, nie są w gruncie rzeczy czem innem, jak bólami porodowemi, **wśród których rodzą się nowe, młode Chiny.** Wielkie mocarstwa zachodnie starają się ten proces opóźnić, jeżeli nie udaremnić, aby olbrzymi rynek chiński zachować dla swojego handlu. Natomiast Rosja bolszewicka usilnie popiera i akuszeruje przytym połogu historji, licząc na to, że noworodek, gdy podrośnie i okrzepnie, będzie jej naturalnym sojusznikiem przeciw znienawidzonemu zachodowi. I gdy stara Europa zabawia się kabałami genewskiemi, gdy długo i szeroko deliberuje nad kwestjami, ile ma być miejsc w Radzie Ligi i kto je ma dostać, daleko na wschodzie dokonuje się proces aktywizacji politycznej czterystomiljonowej masy chińskiej, która pewnego dnia może powywracać wszystkie te konstrukcje europejskie niby domki z kart.

Punkt ciężkości dziejów ludzkich przenosi się coraz wyraźniej na wschód. Europa prowincjonalizuje się. Ośrodki woli rządzącej światem przesuwają się ku peryferjom dotychczasowego cywilizowanego świata lub tworzą się zgoła poza nim. Jedno z nich, kto wie, czy nie główne, w pożodze walk i powodzi krwi, tworzy się właśnie w dzisiejszych Chinach.

(S-i).

———o———

Sprawa miejsc stałych w Radzie Ligi

Kategoryczny postulat Hiszpanji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 2 września. Komisja reorganizacyjna na wczorajszem popołudniowej posiedzeniu oświadczyła się za **nie powiększaniem liczby stałych miejsc w Radzie Ligi.**

Delegat niemiecki wstrzymał się od głosu.

Genewa, 2 września. Wczoraj po południu rozpoczęły się pod przewodnictwem Motty obrady komisji reorganizacyjnej w **sprawie miejsc stałych Rady Ligi.**

Na posiedzeniu tem **delegat Hiszpanji** złożył oświadczenie, że **Hiszpanja stanowczo domaga się miejsca stałego.**

Delegat polski **Sokal** złożył deklarację, że **Polska zastrzega sobie prawo podniesienia żądania stałego miejsca.**

Nastąpiły przemówienia przedstawicieli szeregu państw, akcentujące **sympatje dla Hiszpanji, jednakże z tendencją skłonienia jej do ustępstw. Jedynie delegaci Włoch i Urugwaju poparli stanowisko Hiszpanji.**

Przewodniczący komisji Motta, reasumując przebieg obrad, wskazał, że wszyscy delegaci uznają stosowność postulatów Hiszpanji i pragną jej dalszej współpracy w Lidze, jednakże uważają rozszerzenie składu Rady Ligi za niewskazane.

Delegat hiszpański oświadczył, że poinformuje swój rząd o tem stanowisku, wobec postulatów hiszpańskich.

Na tem obrady odroczono do dzisiaj.

Deklaracja polska

Genewa, 2 września (PAT). Na posiedzeniu komisji minister Sokal złożył następującą deklarację w imieniu rządu polskiego, **zastrzegając prawo Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi.**

W chwili, kiedy komisja ma wypowiedzieć się w sprawie powiększenia liczby miejsc stałych w Radzie Ligi, zmuszony jestem oświadczyć *imieniem swojego rządu, że rząd polski nigdy nie zaprzestał uważać żądania przez Polskę* stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, jako uzasadnionego i należnego nie tylko z punktu widzenia interesów Polski, wynikających z jej sytuacji geograficznej i jej roli politycznej w Europie, ale również **z punktu widzenia interesów tego zespołu międzynarodowego**, którego akcja pokojowa wyraża się w Lidze Narodów. Przyznanie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi w przekonaniu rządu polskiego zapewniłoby w sposób skuteczny i pewny **stabilizację stosunków w Europie.** Z tych wszystkich względów **Polska rezerwuje sobie prawo domagania się realizacji swojego żądania w momencie, który uzna za stosowny.** W obecnej sytuacji politycznej rząd polski jest gotów **nie sprzeciwiać się rozwiązaniu umożliwiającemu rozwiązanie kryzysu w Lidze Narodów.**

Genewa, 2 września (PAT). Komisja dla spraw reorganizacji Rady Ligi Narodów na wczorajszem plenarnem zebraniu **przyjęła jednogłośnie projekt podkomisji. Jedynie przedstawiciel Hiszpanji powstrzymał się od głosowania.**

Zastrzeżenie Chin

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 2 września. Delegat Chin oświadczył, że **Chiny trwają przy żądaniu stałego miejsca w Radzie Ligi, jeżeliby oprócz Niemiec jakiekolwiek inne państwo otrzymać miało stałe miejsce.**

Oczekiwane wystąpienie Hiszpanji z Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 2 września. Po wczorajszych obradach uważają **stanowisko Hiszpanji za tak krytyczne, iż lada chwila oczekują jej wystąpienia z Ligi Narodów.**

Postanowienia w sprawie miejsc niestałych

Uchwalenie projektu podkomisji

Genewa, 2 września (PAT). Na posiedzeniu komisji reorganizacyjnej w czasie dyskusji nad projektem podkomisji wszyscy członkowie komisji uznali jednomyślnie **ducha pojednawczości** i dobrą wolę podkomisji. Przedstawiciele Argentyny, Szwecji i **Polski** oświadczyli, że byli gotowi do **poczynienia nowych ustępstw ze swojego punktu widzenia**, w celu osiągnięcia upragnionej jednomyślności. Przedstawiciel **Polski głosował za projektem, poczynił jednak zastrzeżenia w sprawie powtórnego wyboru.** Scialoja zaklinał Hiszpanję, ażeby uwzględniła trudności obecnej chwili i dał wyraz ubolewania, gdyby uczucia serdeczności i współpracy, ujawniające się dotychczas, miały zniknąć.

———o———

Z chińskiego terenu wojny

Szanghaj, 2 września (PAT). Według wiadomości ze źródeł japońskich, **oddziały marszałka Wu Pei Fu są silnie zdemoralizowane** po kilku porażkach, poniesionych z armją południową, posuwająca się szybko w kierunku Wuczang. Wojska Wu Pei Fu zamierzają **powstrzymać nacisk wojsk czerwonych** w odległości 12 mil od Wuczang. Dokoła Wuczang budowane są z pośpiechem okopy. Z północy liczne posiłki przybywają do Hankou.

Pekin, 2 września (AW). Armja Czang Tso Lina ma ulec w najbliższym czasie reorganizacji. Wrażenie zrobiła wiadomość, iż **reorganizacją mają się zająć oficerowie angielscy, co uważają za dowód porozumienia pomiędzy Anglją a Japonją** w sprawie polityki na terenie Chin.

Pekin, 1 września (AW). Wojska rządu kantońskiego, prowadząc ofensywę od południowego zachodu, przekroczyły w kilku miejscach Jang Tse Kiang. Akcja oskrzydlająca, prowadzona z okolic jezior doprowadziła **do odcięcia Hankau** od komunikacji z północą. **Wojska gen. Wu Pei Fu, atakowane od południa, zachodu i północnego zachodu**, zmuszone były w dniu 29 sierpnia **do opuszczenia Hankau i Wuczung.** Wojska otrzymały rozkaz cofania się wzdłuż Jang Tse Kiangu w kierunku zachodnim. **Ofensywa wojsk kantońskich trwa w dalszym ciągu.**

Upadek Hankau ma pierwszorzędne znaczenie strategiczne.

Masowe aresztowania obywateli sowieckich

Pekin, 2 września (AW). Defensywa wojsk Wu Pei Fu wpłynęła **zaostrzająco na stosunek rządu pekińskiego do elementów komunistycznych.** Ostatnio nastąpiły **liczne aresztowania miejscowych bolszewików i obywateli sowieckich** na terenie Chin. Aresztowani zostali między innymi **zastępca kierownika przedstawicielstwa handlowego sowieckiego w Pekinie**, *Marakujew i prof. Pozdniejew.*

———o———

Przywrócenie awansów urzędniczych

Warszawa, 2 września (PAT). Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu postanowiła **uchylić poprzednie postanowienia** z dnia 1 lipca br., **wstrzymujące awanse funkcjonarjuszów państwowych,** a także rozporządzenie Rady ministrów z dnia 26 maja br., zakazujące przyznawania **wynagrodzenia wyższej grupy pracowników kontraktowych.**

Obie powyższe uchwały, dążące do **poprawy bytu urzędników państwowych,** odnoszą się tylko do urzędów i instytucyj, których reorganizacja została już przeprowadzona. Dokonana już w niektórych urzędach reorganizacja oprócz większej sprawności administracyjnej zapewnia również znaczne oszczędności dla skarbu państwa, **co pozwala obecnie na dokonanie awansów,** wstrzymanych uprzednio ze względów oszczędnościowych.

Postulaty urzędnicze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 września. Komisja porozumiewawcza 14 najpoważniejszych związków pracowników państwowych stwierdziła, iż wśród pracowników państwowych panuje **wielkie zaniepokojenie na tle niedostatecznego zaopatrzenia** i dlatego delegaci będą domagali się od rządu **odpowiedniej korektywy uposażeń urzędników państwowych.**

Och, gdybym wiedział

Nowela z włoskiego

(Ciąg dalszy). 2

Że pani Ludwika i przyjaciel Sperandini rzeczywiście wychodzili kilkakrotnie po godzinach biurowych razem na spacer, podczas gdy on, czując się znużonym, szedł do domu, oto i wszystko. Przecież w tem nie było nic złego. Ot niewinne spacery! Przecież żona jego tak kochała poezję, a przedewszystkiem wiersze Pratiego. Niekiedy wieczorami je deklamowała, zwłaszcza jeden wiersz, który się zaczynał..., tam do licha, zaczynał się od słów.... no mniejsza o to.

Albert także kochał poetów, a zwłaszcza wiersze Musseta, poety miłości. Ileż uczucia mieści się w tych poezjach, a jego żona, mająca właśnie duszę sentymentalną, powtarzała zawsze: „Ach, ten Musset, ten Musset", jakkolwiek nie rozumiała po francusku.

Aby więc kres położyć tym wszystkim bajkom i oszczerstwom, zapragnął sam, aby Albert sam przyszedł zamieszkać u niego. Najlepszy sposób — sądził — zamknięcia ust oszczercom, najlepsza próba przekonania wszystkich, że w tem wszystkiem nie ma nic prawdy. Bo przecież, na miły Bóg, jeżeli mąż sam umieszczał domniemanego rywala w tak bliskiem sąsiedztwie, to znaczyło, że wiedział chyba, co o tem myśli i co robi.

Kiedy wracając ze spaceru widział ich siedzących na sofie blisko siebie z książką przed sobą, uśmiechał się na samą myśl, coby sobie myśleli i opowiadali ludzie złośliwi, gdyby tu byli obecni. Nareszcie jeszcze jedno, co chyba było najjaśniejszą i najoczywistszą próbą dla niego samego: oto nie czuł w sercu najmniejszej zazdrości no żadnej, ani śladu, jakkolwiek niejednokrotnie mu na to oględnie zwracano uwagę.

Widział ich oboje szczęśliwymi, w serdecznej poufałości, jakby jakiś powiew poezji i sztuki ich ogarnął, porwał i uniósł ponad tę prozaiczną ziemię, i cieszyło go to, cieszyło i ze względów altruistycznych i egoistycznych. Altruistycznych, bo uczynił szczęśliwym przyjaciela, wydarłszy go z rąk obcych i obojętnych, a także żonę, która znalazła sobie w ten sposób duszę bliźniaczą i której zamiłowanie do poezji mogło się w ten sposób nasycić. Cieszyło go to wszystko i ze względów egoistycznych, bo całą łagodność i radość odczuwał na sobie, jakkolwiek jakby to powiedzieć! „z drugiej ręki".

On cieszył się ciepłem, jakie promieniało z serc tych dwojga, i wydawało mu się, że z jego 42 latami stał się młodzieńcem 25-letnim, jak wówczas za dobrych czasów. Ze względów egoistycznych cieszył się także, bo wszystko w domu odbywało się regularnie, punktualnie. Ustały, a przynajmniej złagodniały kłótnie ze służącą, ustały również gderania i wyrzuty, jakiemi mu przedtem zatruwała życie i t. d. Jednem słowem, wydawało się, że wszystko tchnie atmosferą spokoju i łagodności.

Cztery lata, cztery lata szczęśliwości.

Nie, w rzeczywistości nie całe cztery lata. Od sześciu miesięcy zauważył, że między Ludwiką a panem Albertem zaczęły się jakieś nieporozumienia, rozterki, sprzeczność myśli; oczywiście to wszystko głupstwo, ale jemu właśnie się to wcale nie podobało.

Spodziewał się z dnia na dzień, że dobre czasy powrócą znowu, ale oto ten młodzieniec przychodził, aby zburzyć jego plany i nadzieje. I zasępił się. Okazuje się, że tym razem sprawa jest poważną i że może Albert się chce naprawdę wyprowadzić. Cały spokój jego uleciał. Bo też trzeba mieć naprawdę pecha. W tych dniach chciał iść do fryzjera i powiedzieć mu, aby o wynajęciu pokoju nikomu więcej nie mówił, i właśnie w tym dniu zgłasza się ten uprzejmy młodzieniec, który wygląda na grecką statuę.

Z tą ostatnią myślą, kontent ze znalezionego trafnego porównania, pan Antenor udał się na dalszą drzemkę.

* * *

Poza lazurowemi górami ukrywało powoli swą tarczę blade i zimne słońce październikowe. Gdy Antenor Ramelli i Albert Sperandini wychodzili z urzędu, uczuł Antenor na szyi smaganie ostrego wiatru. Podniósł więc kołnierz swej zarzutki, podczas gdy Albert zapalił sobie cygaro, które znalazł w kieszeni palta, pozostawione w zapomnieniu jeszcze zeszłego roku.

Szli chyłkiem ulicą wybrukowaną, omijając kałuże z wodą i sapiąc. Gdy znaleźli się pod bramą domu, Albert chciał się pożegnać. — W tej chwili Antenorowi przyszło do głowy pewne postanowienie i wziął przyjaciela pod rękę.

— Czego sobie życzysz — zapytał Albert.

— Chodźmy jeszcze przejść się parę kroków, chodź.

— Ależ, czyś oszalał, w taki mroźny czas? Antenor bezskutecznie nalegał, wreszcie rzekł, że chce się przed nim z czemś wywnętrzyć, nie może bowiem dusić w sobie całej złości i żółci; jeżeli się zwierzy komu, jest pewnym, że mu to ulży.

— Ae cóż to takiego? o co chodzi?

— Nie rozumiesz? chodzi tu o Ludwikę.

Te słowa wypowiedział tonem tak tragicznym i bolesnym, że Albert odwrócił się i wykorzystał ciemność, która już zalegała na dworze, aby się uśmiać do woli.

— Cóż takiego? czy można wiedzieć?

Antenor przybliżył się do przyjaciela i biorąc go znowu pod ramię, szeptał mu do ucha:

— Słuchaj, doszło do tego, że już tak dalej w tych warunkach jest niepodobieństwem, że mam już tego do syta i chcę z tem skończyć.

— No, no, nie przesadzajmy.

— Przesadzać? ależ jestem bardziej spokojny i rozsądny, niż kiedykolwiek. Przecież oni nawet nie starają się łudzić mnie; to trzebaby być ślepym, aby nie widzieć tego zachowania się Juljusza z moją żoną. Ach, przeklęty ten dzień, w którym zgodziłem się na przyjęcie go na pensję, bodajby to...

Albert starał się go uspokoić, doradzał mu spokój, roztropność.

— Roztropność? ależ to jest moje zwykłe postępowanie od czterech miesięcy. Roztropność? — przecież udaję, że niczego nie widzę, rozumiesz? ja, ja, który nigdy nie mogłem tolerować czegoś podobnego, zresztą ty wiesz o tem.

Żadnej odpowiedzi.

— Powiedz sam, powiedz, czy nie byłem zawsze człowiekiem uprzejmym, towarzyskim. Ale teraz nie mogę znieść tego lalusia o wielkich fumach, a małym rozumie. Zbyt lekkomyślnie nawarzyłem sobie piwa. Jego zachowanie wogóle jest niemożliwe. Nie wiem sam, jak mogłem dotąd wytrzymać. Zapewne Bóg trzymał swoje ręce na mej głowie... bo inaczej. Ale teraz już nie mogę dłużej, już nie mogę...

Ostatnie słowa wymówił głosem drżącym i jakby tłumiąc łkanie. Albert życzył dobrze przyjacielowi, usiłował go pocieszyć, czyniąc uwagę, że może to wszystko jest tylko przywidzeniem, może mimowoli wydaje się niejedno jakby przez szkła powiększające. Gdy jednak zauważył, że na tym punkcie nie da się wskórać niczego, zmienił plan i począł potwierdzać wszystko, z czem mu się Antenor zwierzył, powiększając jeszcze rozmiary zła, ubierając, wtrącając mądrze pauzy milczenia, czy [illegible]. Podsuwał jeszcze podejrzenia, nadawał szczegółom znaczenie kompromitujące, przytaczał anegdoty, a do tego wszystkiego dopomogła mu jego bujna fantazja, oraz znajomość osób i miejsca.

— A publiczność — rozgadał się dalej — ta publiczność, która umiała się czepiać [illegible] niewinnych przechadzek, ta publiczność [illegible] robiła złośliwe uwagi z powodu naszej dobrej przyjaźni... teraz ani piśnie słówkiem — no, ale zaczekaj...

— Na miłość boską — przerwał Antenor — jeszczeby tego brakowało, jeszczeby te zgryzoty.

— Hm, takie rzeczy nie pozostają długo w ukryciu. „Ból zębów i cierpienie miłości nie mogą się długo ukryć przed oczyma ludzkiemi", uważam za rzecz honoru wyprowadzić się pierwej od was, nie chcę bowiem być wciągnięty — wybacz — w to błoto.

— Na miłość boską — przerwał Antenor — prosił Antenor ze łzami w oczach — na litość boską, nie odchodź, znam ciebie jednego. Raczej mi dopomóż.

(Dok. nast.).

———o———

Opinja prof. Kemmerera o Polsce

Warszawa, 2 września.

Na bankiecie, wydanym wczoraj przez prezydjum Banku Polskiego na cześć misji prof. Kemmerera, na toast wzniesiony przez prezesa Banku, p. Karpińskiego, odpowiedział prof. Kemmerer w następujących słowach:

Osobiście i w imieniu moich kolegów, uczestników amerykańskiej finansowej komisji doradczej, chcę podziękować waszej instytucji za wspaniałą gościnność dzisiejszego wieczoru, oraz za wysoki poziom ducha współpracy, okazany podczas pobytu naszego w Polsce. Naród polski, gdziekolwiek zetknęliśmy się z nim, okazał się poważnie myślącym, przyjacielskim i gościnnym. Jest on typem narodu, dla którego pracuje się z żywem zadowoleniem. — Wierzę głęboko w przyszłość Polski i gdyby mnie ktoś zapytał o podanie w kilku słowach uzasadnienia tego twierdzenia, streściłbym to w następujący sposób:

Polska jest krajem bardzo różnych i **obfitych bogactw naturalnych**, posiada dzielną **pracowitą i oszczędną** ludność, **której większość jest przywiązana do ziemi i szanuje prawo własności.** Ludność ta jest religijną i dlatego naród polski wykazał swoją siłę przez utrzymanie swej odrębności narodowej, języka i religji. — Pomimo, że Polacy mieli mało doświadczenia politycznego i mało pomocy z zewnątrz, i pomimo, że mieli do przezwyciężenia olbrzymie trudności, odkąd kraj ich został kompletnie zniszczony przez wojnę 1914 do 1920 r., jak żaden inny kraj, pomimo, to **zrobili wielki postęp zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym. Nie znam żadnego innego kraju na świecie, którego postęp w tych czasach byłby tak szybki jak postęp Polski.** — Zasoby Polski, charakter jej ludności, jej patrjotyzm i rezultaty, osiągnięte przez nią od czasu wojny, stanowią silną gwarancję jej przyszłości. Dlatego też wierzę w Polskę i wznoszę kielich za jej przyszłość i pomyślność".

O przyszłość Szczawnicy

(Korespondencja „Nowej Reformy")

Szczawnica, 30 sierpnia.

»Dla pożytku nauki, dla dobra cierpiącej ludzkości — te słowa z testamentu ś. p. **dra Józefa Szalaya**, założyciela zdrojowiska w Szczawnicy, brzmią dzisiaj dosyć blado i bezdźwięcznie. Pięćdziesiąt lat temu zmarł ten wielkoduszny fundator, zapisując świetnie założone przez siebie zdrojowisko na własność Akademji Umiejętności — a od tego czasu nic się niemal tutaj nie zmieniło. Pobudowane w swoim czasie gustowne wille, ręką założyciela pozakładane parki i wytyczone ścieżki ogrodowe, wszystkie urządzenia zdrojowo-kąpielowe — to piękny wprawdzie, lecz niewystarczający już dzisiaj zabytek przeszłości, świadczący wymownie o duchu tego, który Szczawnicę jako zdrojowisko powołał do życia, lecz nie o spadkobiercach jego woli testamentarnej. — Woli tej bowiem nie wypełnia Akademja Umiejętności, szybko wyzbywając się powierzonej sobie pieczy na rzecz prywatnej własności (wbrew wyraźnie w testamencie zaznaczonemu życzeniu założyciela), woli tej nie wypełnia także obecny posiadacz Szczawnicy, Adam hr. Stadnicki, gdyż siły, a może i interesy jednostki przekracza to, co należałoby włożyć w potrzebne inwestycje dla unowocześnienia zdrojowiska i postawienia go na odpowiednio europejskim poziomie.

Nie tylko skandaliczny brak kanalizacji, brak założenia światła elektrycznego w całem zdrojowisku, lecz także haniebny stan urządzeń wodo-leczniczych i ogólny zaniedbany stan Szczawnicy, domagają się natarczywie czyjejś energicznej opieki czy nawet inicjatywy lub interwencji w kierunku poczynienia całego szeregu ważnych ulepszeń, przedewszystkiem zbudowania nowych łazienek, o czem właśnie pomyślano już w Krynicy. A istotnie warto, by nawet samo państwo zechciało się zainteresować stanem Szczawnicy i jej przyszłością, by wspólnie z dzisiejszym właścicielem przystąpiło do zorganizowania tutaj wielkiego nowoczesnego zdrojowiska, które mogłoby być chlubą kultury polskiej w oczach gości zagranicznych, a do czego Szczawnica ma wszelkie dane.

Predystynują ją w tym kierunku liczne znakomite źródła szczaw alkaliczno-słonych o świetnej sile leczniczej, łagodny i pełen uzdrowieńczego tchnienia klimat, związany już z samem położeniem zdrojowiska na południowym słonecznym stoku, a wreszcie przepiękna okolica, której malowniczy wygląd już sam przez się jest stałą, dużą atrakcją dla licznie ściągającej się tutaj rzeszy letników i chorych. O wiele bowiem spokojniej, łagodniej, a więc i skuteczniej, niżli w ostrem powietrzu Zakopanego, można tu leczyć poszarpane, chore płuca, zastarzałe choroby gardła, bądź rozdrażnione nerwy, a przytem i serce łagodnością klimatu wzmacniać. Także i żołądkowcy znajdą tutaj swoją uzdrowicielkę »Magdalenkę«. By zaś zażyć krzepiącego wpływu cudownego powietrza, nie trzeba nawet wybierać się na wycieczki w pobliskie Pieniny, wystarczy i weranda każdej willi czy przechadzka do parku lub na »połoniny«, a przedewszystkiem tak niemęcząca a tak pełna uroku jazda łodziami po Dunajcu wśród malowniczych Pienin. Jeden dzień przeżyty w słońcu na rwących falach tajemniczo wśród skalnych załomów wijącego się Dunajca — to potężne skrzepienie chorego ducha i ciała, to prawdziwe sięgnięcie do krynicznej wody owego legendarnego źródła, mającego posiadać, według słów Górali, siłę krzepiącą »na sto lat życia«.

Dowodem wysokiej wartości leczniczej zdrojowiska szczawnickiego — są te tłumy gości które w sezonie letnim zapełniają tutaj tak licznie wszystkie wille, hotele i domy stałych mieszkańców Szczawnicy, a których liczba i w tem lecie wynosiła z górą 2.000.

Lecz — powtarzamy — o ile ogólny stan Szczawnicy pozostanie nadal w tem przykrem zaniedbaniu, wszystkie atrakcyjne siły zdrojowiska zmaleją wobec braku prymitywnych, kulturalnych udogodnień, wobec braku porządku i zbyt prowincjonalno-małomiasteczkowego wyglądu szczególnie w Niżniej Szczawnicy. Dzisiaj w Szczawnicy naprawdę zaledwie kilka znajdzie się pomieszczeń, które czynią w pełni zadość wymaganiom kuracjusza. Należy do nich wielki pensjonat i zakład wodoleczniczy dra Kołączkowskiego, własność p. Marji z Kołączkowskich Chrzanowej, obejmujący 4 wille i piękny duży park na południowych stokach Bryjarki z pawilonami do kąpieli słonecznych. Bardzo dogodnego pomieszczenia użycza także duży pensjonat »Szalay«, w którego pięknych dwu willach w głównym sezonie roi się od letników i kuracjuszów, ściąganych tutaj licznie bardzo starannem prowadzeniem świetnej kuchni domowej przez zapobiegliwą i uprzejmą właścicielkę pensjonatu p. Henriettę Szalay. Jako dogodniejsze pomieszczenie można tu wymienić jeszcze: Hotel Polski, willę Pod Kraszewskim, Pod Sobieskim, Pod św. Kingą, Zofjówką. Malinowskich, Szubertów — ale to niemal i wszystko, w obrębie czego zamyka się bardziej kulturalne pomieszczenie szczawnickiego kuracjusza, któremu nie zbyt wiele uprzyjemnienia dodać może czy to muzyka zakładowa, grająca przy głównych zdrojowiskach, czy to orkiestra w restauracji Lipińskiego, położonej pięknie nad miniaturowym »rynkiem« w okolu zabawkowych domków-sklepów, a mogącej przy odpowiednich lepszych urządzeniach stać się głównem ogniskiem zabawowem i towarzyskiem.

Zresztą goście szczawniccy wolą iść w góry na Trzy korony, czy na dumną Sokolicę, wolą jechać do Krościenka, do Czerwonego Klasztoru czy oglądać romantyczne ruiny zamku w Czorsztynie, wolą muzyki cygańskie nad brzegami Dunajca, niżli modny dancing przy jazzbandzie (od czego to dzisiaj oszalało Zakopane!), niżli najbardziej ponętne artystyczne rozrywki, których dostarcza tutejsza scena, użyczająca gościny coraz to innym imprezom i zespołom. To też średniem tylko powodzeniem cieszyła się w tym roku bawiąca tutaj »Szkarłatna maska« z Lublina, która pod kierownictwem pp. Łozińskich przy współudziale kilku wytrawnych sił z innych teatrów (prócz pp. Łozińskich — Sarnecki, Opalińscy, Rymsza, Marcinowska) prócz wieczorów humorystycznych dała szereg przedstawień teatralnych (między innemi »Spadkobierców« Siedleckiego i »Czar munduru« Turskiego). Najwięcej stosunkowo powodzenia miał tutaj p. Leon Wyrwicz, stale niezrównany w swym specyficznym »genre«. Również wiele publiczności przybyło na przepiękny wieczór śpiewacki p. Kniaginina, koncertującego wespół z pianistą p. Łabuńskim, mniej natomiast gości skorzystało z okazji usłyszenia tak miłego barytonowego śpiewaka opery poznańskiej p. Zawrockiego (przy akompanjamencie p. Wołkońskiej), jak też z usłyszenia bardzo interesującego odczytu dra Gralskiego z dziedziny grafologji.

Wśród urządzeń, które wymagają już w najbliższym czasie stanowczego ulepszenia, wymienić należy w pierwszym rzędzie tak ważną sprawę komunikacyjnego połączenia ze Szczawnicą. Brak linji kolejowej daje się tutaj dotkliwie odczuwać. Jedyny dogodniejszy środek lokomocyjny zapomocą autobusów i samochodów, kursujących stale na przestrzeni Szczawnica—Nowy Targ i Szczawnica—Stary Sącz, wymaga bardzo dokładnego uporządkowania. Ostatnio wytworzyła się tutaj niemiła walka konkurencyjna pomiędzy kilku »firmami« automobilowej komunikacji, w co najniepotrzebniej wmieszał się zarząd zdrojowy, otaczając opieką urzędową jedną z tych grup konkurujących. Wprawdzie stworzone pod tą opieką »Biuro informacyjne«, sprawnie prowadzone przez p. Semmela, oddaje pożyteczne usługi kuracjuszom i letnikom, lecz zwalczanie równoczesne bardzo ruchliwej i dobrze prowadzonej filji ogólno-krajowego biura ruchu »Orbis«, jest wysoce niepożądane, gdyż zarówno dwa wielkie i mocne autobusy »Orbisowe«, jak też fachowe kierownictwo inż. Kisielnickiego, dają właśnie gwarancję bezpieczeństwa. Na tem zaś właśnie zależeć winno zarządowi zdrojowemu, który wolny od stronniczości popierać powinien zarówno »Orbis«, jak »Podhale«, czy wspaniałą »Minerwę«, usuwając jedynie wszystkie zniszczone auta, stare gruchoty, któremi podróżowanie jest połączone z pewnem ryzykiem, a co nawet daje temat do różnych alarmujących wiadomości, często wykrętnie i mylnie podawanych do prasy dla celów konkurencyjnych. Nie zatem niezdrowa konkurencja przy stronniczem poparciu ze strony zarządu zdrojowego, lecz umiejętna i zgodna współpraca wszystkich firm lokomocyjnych przy planowej i bezstronnej opiece ze strony władz miejscowych, może zabezpieczyć połączenie Szczawnicy ze światem.

Nadmieńmy, że do pięknego tego zdrojowiska śpieszą rok rocznie nie tylko chorzy dla ratowania zniszczonego zdrowia, nie tylko letnicy dla wakacyjnego wytchnienia wśród ożywczego klimatu, lecz także literaci i artyści, którzy idąc za przykładem Miriama, piewcy piękna Pienin, piękne karty swej twórczości poświęcają urokowi tego czarującego zakątka Polski. Ostatnio z pośród młodych literatów spędza tutaj każde lato Jan Wiktor, którego »Burek«, świetnie ujęty powieściowy dramat psa-nędzarza, cieszy się tak dużą poczytnością, a którego poetyckie słowa także utrwalają malowniczość Pienin jak np. w utworze »Przez łzy« i »W opuszczonej pustelni«. Z końcem lata przybył tu także z rodziną wybitny pisarz starszego pokolenia p. Zdzisław Dębicki z Warszawy i zamieszkał w pensjonacie »Szalay«.

Z pośród licznych gości Krakowa w obecnym sezonie, prócz stale bawiącego tutaj dra Kropatrzka na stanowisku lekarza zdrojowego, zdołaliśmy zauważyć w ciągu krótkiego pobytu, b. min. Dudeka, dr Szneidra z żoną, dra Klimeckiego z żoną, red. Stankiewicza i wielu innych dobrych znajomych, którzy tutaj bodaj w przejeździe zatrzymywali się, by chociaż jeden wieczór odetchnąć poezją tego cudnego górskiego zakątka, którego piękno noc za nocą z Bryjarki rozgłasza stary Wojtek kulawy, a którego urok kryje pobliska Hulina i malowniczy wąwóz modrego Dunajca. **(p)**

Wielka defraudacja w warszawskiej policji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 września. W policji warszawskiej źle się dzieje. **Oto w 4-tej ekspozyturze na Pradze wykryto wielka defraudację. Kasjer Niekras zdefraudował 30.000 zł.** Niekras poinformowany o tem, że władze wpadiy **na trop** jego nadużyć, umknął z Warszawy.

KRONIKA

Kraków, 2 września.

Wypadek cholery w Łodzi

„Ekspres Poranny" donosi z Łodzi, że pojawił się w Łodzi wypadek cholery. Pogotowie Kasy chorych przewiozło chorą do szpitala zakaźnego w Radgoszczy. Badania potwierdziły djagnozę choroby.

Wykopaliska przedhistoryczne

Telegram iskrowy donosi z Pragi:

Pod Wistonicami na Morawach, gdzie się znajduje słynny teren wykopaliskowy, odkopano w tych dniach ślady ludzi pierwotnych, tudzież 14 mamutów.

Nowa wyprawa do bieguna półn.

Z Rzymu donoszą:

Według wywiadu, udzielonego pismu „Impero", gen. Nobile przygotowuje nową wyprawę lotniczą do bieguna północnego, opracowaną według planu Mussoliniego. Celem wykonania tego planu zostanie zbudowany statek nadpowietrzny o większej pojemności niż „Norge". Budowa tego statku potrwa rok.

FIDACY W KRAKOWIE. Jak nas informują, dnia 9 b. m. przyjeżdżają do Krakowa członkowie zrzeszenia Związku byłych wojskowych państw koalicyjnych (Fidacy). Przyjazd do Krakowa nastąpi o godz. 22, gdzie na dworcu kolejowym powita gości prezydent miasta, inż. Rolle. Następnego dnia Fidacy obradować będą w salach Starego Teatru.

Po zakończeniu obrad odbędzie się bankiet na cześć gości, poczem Fidacy zwiedzą zabytki Krakowa oraz saliny wielickie.

DELEGACJA URZĘDNIKÓW SAMORZĄDOWYCH U WOJEWODY DAROWSKIEGO. Dziś w godzinach przedpołudniowych jawiło się u wojewody Darowskiego i wicewojewody dra Wawrauscha, prezydjum Związku urzędników samorządu miejskiego województwa krakowskiego, mianowicie: prezes Związku E. Kubalski i wiceprezesi: Jan Kózka z Nowego Sącza i prezes Związku urzędników samorządowych z Tarnowa, E. Semnicki, oraz sekretarz Związku, W. Dach. Delegacja przedstawiła wojewodzie swoje postulaty a w szczególności sprawę przywrócenia potrąconych od stycznia poborów 4½—6%, opłat szkolnych za dzieci kształcące się; sprawę zniżek kolejowych, oraz prosiła o poparcie swoich dzieł samopomocowych, jak stworzenie kasy pogrzebowej, budowy własnego domu wypoczynkowego w Zakopanem i t. p. Tak wojewoda, jak i wicewojewoda, dr Wawrausch, przyrzekli zająć się gorliwie postulatami urzędników samorządowych.

WIEC OGÓLNO-URZĘDNICZY. Zarząd główny Związku zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego urządza w piątek 3 bm. o godz. 6.30 w sali Tow. rolniczego wiec ogólno-urzędniczy.

ROBOTY RESTAURACYJNE NA WAWELU. W ostatnich dniach roboty około restauracji Zamku królewskiego na Wawelu prowadzone są głównie przy budowie nowych dwubiegowych schodów prowadzących z dziedzińca arkadowego do wnętrza gmachu. Schody sporządzone z cieszyńskiego granitu, będą liczyły po 12 stopni z każdej strony. Równocześnie prowadzone są roboty w klatce schodowej, która otrzyma schody z marmuru belgijskego. Klatka schodowa liczy 134 stopnie. Nadto część robotników przygotowuje stropy kasetonowe do kilku sal zamkowych na II i III p. we wschodniem skrzydle południowej części zamku.

REMONT LINIJ TRAMWAJOWYCH. W ciągu letnich miesięcy dyrekcja tramwajów krakowskich mimo trudności finansowych, przeprowadziła remont wszystkich linij. I tak na linji nr 2 ukończono już układanie nowych szyn na całej przestrzeni, oraz naprawiono górne przewody. Obecnie są na ukończeniu roboty około naprawy linji nr 3 w ulicy Długiej i Kamiennej. Dalej położono już drugi tor w ulicy Starowiślnej na przestrzeni od ulicy Miodowej do ulicy św. Wawrzyńca. Za kilka dni rozpocznie się ruch na tej linji, a stary tor zostanie podwyższony i naprawiony. Po ukończeniu tej naprawy, komunikacja z Podgórzem odbywać się będzie wprost przez ulicę Starowiślną. Na linji nr 1 odbywa się wymiana zniszczonych szyn na ul. Stradom, Celem uniknięcia przerwy w komunikacji, w dzień prowadzone są tylko roboty kamieniarskie, zaś sama wymiana szyn odbywa się w nocy przy oświetleniu elektrycznem. W zakładach tramwajowych przeprowadzany jest remont wozów i wymiana motorów. Przy wszystkich robotach zatrudnionych jest, prócz kilkudziesięciu stałych pracowników ,jeszcze 120 bezrobotnych.

ODCZYT O DZIAŁALNOŚCI MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY. W sobotę, dnia 4 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie odczyt dra Adama Rose, kierownika oddziału korespondencyjnego w Polsce Międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów, celem zainteresowania i zaznajomienia kół inteligencji krakowskiej z pracą międzynarodowego biura pracy i pozyskania kandydata na stanowisko współpracownika tego biura.

OSOBISTE. W powrocie z wywczasów letnich bawi w Krakowie p. Jan Sokolicz Wroczyński, poeta i literat, znany również dobrze i naszym czytelnikom.

ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONIJ. W niedzielę 5 b. m. o godz. 3 popoł. odbędzie się w głównym pawilonie w Parku Jordana zakończenie tegorocznych półkolonij. Zarząd półkolonij zaprasza na tę uroczystość rodziców dzieci, uczęszczających do półkolonij.

WYNIK KONKURSU NA AFISZ. Na konkursie, ogłoszonym na afisz propagandy Związku młodzieży ręk. i przem. w Krakowie, przyznał sąd konkursowy pierwszą nagrodę p. Franciszkowi Seifertowi z Krakowa, drugą p. Zofji Birtusównej, ucz. szkoły przem. art. w Krakowie, trzecią p. Annie Birtusównie, ucz. szkoły przem. art. w Krakowie. Nadto dla znacznych zalet reklamowych wyróżnił sąd zaszczytnie pracę p. Czesława Wallisa z Krakowa. Sąd konkursowy stanowili: prof. W. Krzyżanowski, prof. W. Zarzycki, A. Pruszyński, Żmijewski, T. Dalewski, sek. gen. Związku i architekt K. Kluza.

WPISY DO SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO. Dyrekcja państwowej szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie ogłasza, że wpisy na I szy kurs szkoły ogólnej odbędą się w dniu 13 września od godziny 8 rano do godz. 12 w południe w dyrekcji szkoły (Aleja Mickiewicza Nr 7, parter), poczem nastąpi egzamin wstępny. Wpisy na inne kursy odbędą się w dniu 14 b. m. od godziny 8 do godziny 12. — Nauka rozpoczyna się dnia 15 września b. r.

WYCIECZKA Polskiej YMCA do Lipowca i Alwerni odbędzie się w niedzielę, dnia 5 września. Koszty wycieczki wyniosą około 5 złotych. Bliższych informacyj udziela sekretarjat Polskiej YMCA. (Retoryka 1, tel. 24—36).

POŻAR PIWNICZNY. Dziś przed południem zawezwano straż pożarną na ulicę Koletek, gdzie w domu pod Nr 10 zapaliły się węgle w piwnicy. Przybyła straż ogień ugasiła.

ZAPISKI POLICYJNE. Dzisiejsza kronika policyjna zanotowała, że nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno do mieszkania Leona Spielvogla przy ulicy Dietla 111 i skradł 2 ubrania męskie, zegarek srebrny pozłacany, budzik i leżące na szafce nocnej 200 złotych. Następnie doniesiono do policji tutejszej, że w nocy z 31 sierpnia na 1 września dokonano włamania do mieszkania Samuela Raczka z Bochni i skradziono kilka srebrnych lichtarzy, 206 złotych, 11 dolarów gotówką.

PO DRODZE WSTĄPIŁ DO PIEKIEŁ. Jan Wójtowicz, starszy palacz kolejowy, otrzymawszy pensję na 1-go, idąc do domu, zbładził ... z restauracyj przy ulicy Radziwiłłowskiej, gdzie po chwili zauważył brak portfelu z kwotą 548 zł. O przykrej przygodzie okradziony zawiadomił policję.

Powstańcy śląscy o wyborach komunalnych

Walny Zjazd delegatów Związku powstańców śląskich uchwalił między innemi następującą rezolucję:

„Zbliżające się w województwie wybory komunalne tworzą bardzo doniosły moment w naszem życiu publicznem. Mają one z jednej strony tworzyć stan trwały w zakresie naszej gospodarki komunalnej, z drugiej strony zamanifestować siłę polskiego żywiołu. Aby je wygrać, trzeba koniecznie utworzenia jednolitego frontu polskiego, obejmującego wszystkie polskie stronnictwa polityczne oraz wszystkie organizacje gospodarcze, zawodowe i kulturalno-oświatowe. Ponieważ dotychczasowy stan rzeczy **zapowiada raczej rozbicie,** niż konsolidację obozu polskiego, ze strony zaś zacietrzewionych partyj politycznych nie można spodziewać się twórczej i skutecznej inicjatywy, wzywamy zarząd główny naszego Związku, by wszelkiemi środkami dążył **do stworzenia jednolitego frontu polskiego.** Uznajemy, że droga do tego prowadzi przez tworzenie w poszczególnych miejscowościach Polski komitetów wyborczych, reprezentujących w sobie wszystkie polskie organizacje, oraz przez powołanie do życia **centralnego polskiego komitetu,** będącego ogólną władzą kierowniczą. — Interes państwa wymaga dzisiaj **wyzbycia się partyjnych ambicyj politycznych,** a natomiast uzgodnienia wysiłków całego tutejszego społeczeństwa"

Dyrektorowie szkół średnich u min. oświaty

Minister Sujkowski przyjął na dłuższem posłuchaniu delegację Stowarzyszenia dyrektorów państwowych polskich szkół średnich. Przedstawili oni sprawy, dotyczące programów na rok nadchodzący, sprawę wychowania i szereg bolączek, których przyczyną jest tak zwana ustawa „sanacyjna". Nauczycielstwo odczuło ustawę tę, jako krzywdę nie tylko materjalną, lecz przedewszystkiem moralną, jako walkę, prowadzoną z nauczycielstwem.

Ustawa ta, niezmiernie szybko przeprowadzona w Sejmie, nie była ani przemyślana, ani należycie rozważona. Sam twórca tej ustawy przyznał, że jest wielką omyłką w stosunku do nauczycielstwa i że musi być jak najprędzej poprawiona, Ale, o ile zatwierdzenie tej nieprzemyślanej ustawy trwało zaledwie kilka dni w Sejmie, o tyle poprawa jej ciągnie się już pięć miesięcy bez żadnego dotychczas skutku. Satysfakcją moralną dla nauczycielstwa mogłoby być jedynie całkowite skreślenie niefortunnej „ustawy sanacyjnej".

Sprawa wychowawstwa, którą p. St. Grabski całkowicie skasował, sprawa bibljotek, muzeów i gabinetów, wynagrodzenia nauczycieli za lekcje, przekraczające etat i wiele spraw innych, było tematem dyskusji.

Minister przyjął delegację życzliwie, nie dał jednak konkretnych obietnic; stwierdził natomiast, że zna i rozumie potrzeby szkolnictwa i podziela pogląd dyrektorów w sprawie zaznaczonych jego braków. Niestety, stan finansowy państwa ... nie prędko pozwoli braki pewne usunąć.

Napad bandycki w Warszawie

Nasz korespondent warszawski donosi:

Dzisiejszej nocy do domu przy ulicy Marjańskiej L. 3 przybyli 4-rej bandyci, którzy po otwarciu bramy przez dozorcę, Janusieca, skrępowali go, jak równie jego żonę i dzieci i zażądali wydania im 5.000 zł. Po splądrowaniu mieszkania, bandyci zabrali 125 zł, poczem ulotnili się. Śledztwo wykazało, że bandyci byli nasłani przez głośnego bandytę Zielińskiego, a całą wyprawa miała charakter aktu zemsty.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 września. W związku z napadem przy ul. Marjańskiej, dowiadujemy się, że bandyci **zamordowali po napadzie policjanta.** Na Woli dziś nad ranem patrol policyjna spostrzegła podejrzanych osobników, którzy dali strzały do policjantów, **zabijając 30-letniego posterunkowego Olaka.** Bandyci porzucili łup, pochodzący z rabunku przy **ul. Marjańskiej. Prawdopodobnie aresztowanym bandytą jest Zieliński, poszukiwany przez policję.**

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — W „Księciu Niezłomnym", z którego próby pod kierunkiem p. Sosnowskiego są w pełnym toku, zaprezentuje się w rolach głównych kilka nowo pozyskanych sił żeńskich i męskich. Najbliższą po inauguracji sezonu premjerą będzie wznowienie „Grubych ryb" Bałuckiego, którym to spektaklem teatr uczci dwudziestąpiątą rocznicę tragicznej śmierci komedjopisarza. Próby rozpoczynają się pod kierunkiem p. Jednowskiego dzisiaj.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Zapowiedziana na piątek premjera krotochwili p. t.: „Jarmark małżeński" zapowiada się świetnie. Żywiołowy humor, jakim odznacza się każda scena, arcykomiczne sytuacje, wywołać muszą salwy śmiechu i burze oklasków. Obsadę tworzą pp.: Biliżanka, Chełmirska, Osuchowska, Porembska, Saraczyńska, Strumiłło, Wąsowiczówna, Dobiesław, Kaczorowski, Piekarski, Pilarski, Połoński, Senowski i Zbucki. „Podróż po Warszawie" powtórzoną będzie jeszcze w niedzielę o godz. 4 popoł. i 8 wieczór.

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI":

Piątek, 3 września: „Jarmark małżeński" premjera.

Sobota, 4 września: „Jarmark małżeński".

Niedziela, 5 września: o godz. 4 popoł.: „Podróż po Warszawie", o godz. 8 wieczór: „Podróż po Warszawie".

Z kraju

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRAWA AUTORSKIEGO odbędzie się w Warszawie od 27 do 30 b. m. Protektorat nad kongresem objął prezydent Rzeczypospolitej.

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH MŁODZIANOWSKI bawi obecnie w Krynicy na dwutygodniowym urlopie.

ZGON GENERAŁA PAJEWSKIEGO. W Warszawie zmarł wczoraj wieczorem w szpitalu Ujazdowskim po dłuższej chorobie generał brygady Aleksander Pajewski, szef departamentu jazdy w ministerstwie spraw wojskowych.

REORGANIZACJA P. T. A. Nasz korespondent warszawski donosi. Fala reorganizacji objęła również i polską Agencję telegraficzną. W tych dniach wszyscy pracownicy kontraktowi otrzymali wymówienie dotychczasowych umów. Jak słychać P. A. T. ma otrzymać szerszy zakres działania i cała prasowa służba informacyjna rządowa ma być skoncentrowana w P. A. T.

OPŁATY SZKOLNE. Ministerstwo wyznań rel. i oświecenia publ. wprowadziło w gimnazjach państwowych na bieżący rok szkolny taksę administracyjną w kwocie po 45 zł od ucznia na pokrycie wydatków administracyjno-rzeczowych, t. j. na opał, światło, utrzymanie porządku, wydatki biurowe, drobny remont, urządzenie lokali szkolnych, pomoce szkolne i inne „różne" wydatki. Taksa ta ma być wpłacana przez uczniów w dwóch ratach półrocznych, a mianowicie w pierwszem półroczu po 25 zł, w drugiem zaś 20 zł od ucznia.

ZEZWOLENIA NA MAŁŻEŃSTWA PODOFICERÓW ZAWODOWYCH. Z Warszawy donoszą: Władze wojskowe wydały zarządzenie, ograniczające zezwolenia na małżeństwa podoficerów zawodowych. Odtąd zezwolenie otrzymać będzie mógł podoficer, który ukończył 24 lata, ma stopień rzeczywistego plutonowego i odbył już conajmniej pierwsze trzechlecie służby zawodowej.

LOSOWANIE PREMJÓWKI DOLAROWEJ. — Wczoraj w Warszawie odbyło się ciągnienie premjówki dolarowej. Główna wygrana w sumie 40 tysięcy dolarów padła na numer 223.188, sprzedany w lutym b. r. w Banku Polskim nieznanemu klijentowi, 8.000 dolarów wygrało P. K. O.

NOWE PISMO ROSYJSKIE W WARSZAWIE. W tym miesiącu zacznie ukazywać się w Warszawie tygodnik rosyjski „Rodnoje Słowo", jako organ rosyjskiej mniejszości narodowej w Polsce i państwach bałtyckich. Do współpracowników tygodnika należą wybitni literaci i publicyści rosyjscy oraz rosyjscy działacze społeczni i polityczni, obywatele Polski, Estonji, Łotwy i Finlandji. Redaktorem tygodnika jest prezes zarządu Związku dziennikarzy i literatów rosyjskich w Polsce, p. Portugałow.

LOTNIK SOWIECKI W WARSZAWIE. Z Warszawy donosi nasz korespondent: Dziś o godz. 9.40 rano przybył do Warszawy lotnik sowiecki, Gromow, odbywający lot nad Europą. Został powitany na lotnisku przez przedstawicieli wojskowego i cywilnego lotnictwa oraz poselstwa sowieckiego. O godz. 11.45 Gromow wyruszył do Moskwy.

HOTELE W POLSCE A TURYŚCI. W ostatnich czasach stwierdzono zwiększającą się liczbę turystów z zagranicy, zwiedzających Polskę, a zwłaszcza Warszawę i Kraków. Turyści narzekają zazwyczaj na opłakane u nas stosunki hotelowe. Z tego powodu wydział turystyki w ministerstwie robót publicznych ma zamiar podjąć inicjatywę celem połączenia wszystkich hotelarzy krajowych w jeden wielki Związek polskich hotelarzy. Prace w tym kierunku są już w toku. Po utworzeniu Związku, wydział turystyki przystąpi niezwłocznie do planowej a szerszej akcji, mającej na celu podniesienie poziomu naszych hoteli tak, by w najkrótszym możliwie czasie dorównać one mogły hotelom zagranicznym.

JEDNODNIOWY STRAJK WŁOSKI ROBOTNIKÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE. Jak donoszą z Warszawy, wobec zaprojektowanego zwolnienia 1.900 robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich, wczoraj wybuchł strajk włoski. Wskutek interwencji w ministerstwie spraw wewnętrznych, przyznało ministerstwo dalsze kredyty na prowadzone roboty publiczne przez miesiąc wrzesień, w sumie 400.000 złotych. Wobec tego strajk włoski przy robotach w zakładach magistrackich został dziś odwołany.

DORAŹNY MANDAT KARNY. Z dniem wczorajszym weszło w życie w Warszawie rozporządzenie komisarza rządu o prawie doraźnego karania mieszkańców i przechodniów za drobne przestępstwa przeciw porządkowi, jak zaśmiecanie chodników, parków, schodów, podwórzy, niestosowanie się dorożkarzy i szoferów do przepisów o ruchu i t. d. Kary wynoszą od 50 gr do 3 zł.

W ciągu dnia wczorajszego ukarano doraźnie 34 osoby za zaśmiecanie dworca. Ogółem wczoraj ściągnięto przeszło 80 kar za przestępstwa porządkowe.

ECHA BANDYCKIEGO NAPADU W WARSZAWIE. O b. słuchaczu praw Żaboklickim, ujętym w pościgu po zrabowaniu kantoru bankowego przy ul. Niecałej, donoszą z Warszawy:

Według zeznań kolegów szkolnych, był on, wbrew innym zdaniom, bardzo pilnym, skromnym spokojnym i uczciwym chłopcem, sprawowanie jego było zawsze nienaganne; najczęściej co do postępów bywał pierwszym uczniem. Fakt obecny dla kolegów jego zarówno ze szkoły średniej, jak z obu wyższych uczelni, jest zgoła niespodziewany.

WYKRYCIE BANDY FAŁSZERZY PIENIĘDZY. W Aleksandrowie Kujawskim wykryto szajkę fałszerzy pieniędzy, liczącą 8 osób. Podczas rewizji znaleziono znaczną ilość fałszywych banknotów. — Przywódca bandy, Roszkowski, w chwili aresztowania usiłował zbiec, lecz ranio ny w pościgu, został ujęty.

DWUGODZINNY STRAJK MANIFESTACYJNY urządzili we środę robotnicy w przemyśle metalowym w Zagłębiu Dąbrowskiem od godz. 10 do 12. Strajk miał poprzeć żądania robotników podwyżki płac o 15 do 26 procent.

PRZEGRAŁ 50.000 ZŁOTYCH W KARTY. — Pewien urzędnik gospodarczy z Wielkopolski odziedziczył w spadku 50.000 złotych i podjąwszy je w banku w Poznaniu, poszedł do restauracji gdzie spotkał 3 oszustów, którzy wciągnęli go w grę „w trzy karty". W kilku godzinach cały spadek został przegrany.

OKRADZENIE BANKU ROLNICZO-HANDLOWEGO. Dziś zaalarmowano ekspozyturę śledczą w Krakowie, że w nocy z 31 sierpnia na 1 września skradziono z kasy Banku rolniczo-handlowego w Nowym Targu 2.608 złotych i 75 groszy. Sprawcy otworzyli kasę kluczami, które znaleźli w biurkach. Posterunek policyjny w Nowym Targu, który prowadzi dochodzenia, jest podobno na tropie sprawcy.

AGITATORZY WYWROTOWI PRZED SĄDEM. We Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciw 13 agitatorom wywrotowym, którzy w kwietniu ub. r. podburzali tłumy bezrobotnych do rozruchów, porywali się na funkcjonarjuszów policyjnych, rzucali kamieniami na policyjne auta i t. d.

NA HELU POGODA. Z Helu donoszą: W sezonie tegorocznym frekwencja letników sięga 2½ tysiąca osób. Pogoda na wybrzeżu panuje dotychczas świetna przy śliczpych i ciepłych dniach.

LECZENIE CIĘŻKICH CHORÓB CHRONICZNYCH METODĄ SCHROTHA W LINDEWIESE. Długoletni kierownik Sanatorjum w Lindewiese, dr med. Mader, napisał książkę: „Kuracja dla nieuleczalnych", jest to studjum metody Schrotha i opis tych dodatnich rezultatów, jakie osiągnął w ciężkich chorobach. Również dr med. Möller, założyciel Sanatorjum w Löschwitz, w swojej książce „Diaetkuren" potwierdza zdanie dra Madera. U nas w Polsce, coraz więcej jest zwolenników t. zw. „Głodówki", jak „kuchni łacińskiej" — dlatego też witamy i życzymy: „Szczęść Boże" nowopowstałemu tego rodzaju Sanatorjum „Kuro" w Skolimowie pod Warszawą (tel. 20). Informacje w Warszawie: tel. 284-21 od 8½ do 9½ rano. 3209.

Ze świata

WIZYTACJA KOŚCIOŁÓW KATOLICKICH W ROSJI. Donoszą z Mińska, że przybył tam przedstawiciel Watykanu, kardynał Derbini, w celu wizytacji kościołów katolickich na terenie republik sowieckich.

NIEPOŻĄDANI GOŚCIE. „Le Journal" donosi z Cherburga, że władze portowe nie pozwoliły na wylądowanie załogi, przybyłej tam w niedzielę floty sowieckiej. Okrętom sowieckim wyznaczono osobne miejsce w porcie.

STAN BEZROBOCIA W ANGLJI. Z Londynu donoszą: Liczba bezrobotnych, bez strajkujących górników. wynosi w bieżącym tygodniu 1.558.000. Oznacza to zmniejszenie o 120.000 w stosunku do zeszłego tygodnia.

NOWA WALUTA W PALESTYNIE. Z Londynu donoszą: Minister kolonjalny zamianował komisję walutową, której zadaniem jest stworzenie w Palestynie waluty nowej, opartej na funtach szterlingów.

EGZEKUCJE W ANGORZE. Z Konstantynopola donoszą, że w Angorze został powieszony były generalny gubernator, Abdul Kadir. Żona jego na wiadomość o straceniu męża zachorowała ciężko. Żona Nusima dostała obłąkania i musiano ją umieścić w zakładzie dla umysłowo chorych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ŻONY B. SUŁTANA. Z Kairu donoszą: Pierwsza żona byłego sułtana tureckiego, Mehamed Wahid Eddina, rzuciła się w zamiarze samobójczym do Nilu, została jednak przez rybaków uratowana. Powodem samobójstwa były złe stosunki materjalne.

ZDERZENIE POCIĄGÓW. — „Times" donosi z Buenos Aires, że na tamtejszym dworcu kolejowym nastąpiło zderzenie dwóch pociągów. 4 osoby zabite, 24 osoby ciężko ranne.

EPIDEMJA CHOLERY W CHINACH. Z Szanghaju donoszą, że na cholerę zapada tam dziennie około 1.000 osób.

KONSUMCJA MIĘSA W ROZMAITYCH KRAJACH. — „Gaulois" podaje interesujące cyfry w sprawie konsumcji mięsa. Okazuje się, iż pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje Australja, gdzie spożycie dochodzi do 119 klg rocznie na głowę. Inne kraje idą w porządku następującym: Stany Zjednoczone 68 kg, Argentyna 63.5 kg, Anglja 55.8 kg. Niemcy 49.2 kg, Francja 34.5 kg, Szwajcarja 34 kg i t. d. Najmniej mięsożernym narodem okazują się Włosi, cyfry bowiem, dotyczące tego kraju, wynoszą 12,2 kg.

Sprawy personalne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 września. Wicewojewodą warszawskim zostanie mianowany p. Franciszek **Godlewski**, naczelnik wydziału bezpieczeństwa w warszawskim urzędzie wojewódzkim.

Wojewoda śląski p. **Grażyński** złożył we wtorek przysięgę służbową na ręce zastępcy ministra spraw wewn.

Byłemu wojewodzie śląskiemu p. **Bilskiemu** zaproponowano stanowisko wojewody poznańskiego. P. Bilski odmówił tej propozycji.

»Monitor Polski« ogłasza zwolnienie dyrektora państwowego monopolu spirytusowego Jana **Podkomorskiego** ze służby państwowej, nominację na podsekretarza stanu w min. oświaty Czesława **Gajczaka**, na wojewodę wołyńskiego starostę słupeckiego p. **Mecha** i dotychczasowego wojewodę wołyńskiego **Dębskiego** urzędnikiem w 4-tym stopniu służbowym min. spraw wewn.

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 2 września. Dziś o godz. 11 rozpoczęło się posiedzenie 41-szej sesji Rady Ligi Narodów. Posiedzenie rozpoczęło się poufnie.

W obradach nie wziął udziału delegat Hiszpanji.

Po wczorajszem uspokajającem oświadczeniu hiszpańskiego delegata Palaciosa co do stanowiska Hiszpanji wobec Ligi Narodów, dzisiejsza nieobecność Hiszpanji na Radzie Ligi **nie wywołała zbyt pesymistycznego wrażenia.**

Katastrofy żywiołowe

Katastrofalny orkan w Hiszpanji

Wiedeń, 2 września (PAT). Pisma donoszą z Madrytu: Pociąg pośpieszny Barcelona—Walencja **wykoleił się wczoraj z powodu wielkiego orkanu.** Katastrofa spowodowała **śmierć 20 osób, ciężko rannych jest 36 osób. Gwałtowny orkan** nawiedził Katalonję, Kastylję i Estremadorę. W Barcelonie i okolicy katastrofalne opady wyrządziły **wielkie szkody, przyczem 36 osób zostało zabitych.** W San Bandello nastąpiła **podczas burzy eksplozja, która zniszczyła 5 domów.** Pięć osób zostało zabitych, 3 odniosły rany. W okręgu Cataluna zostało **zabitych** przeszło 30 osób. Szkody materjalne wynoszą **kilka miljonów pesetów.**

Gwałtowna burza w Londynie

Z Londynu donoszą:

Nad całym Londynem szalała wczoraj wielka burza. W dwa wozy tramwajowe uderzył piorun. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane w 150 miejscach. We wschodniej części Londynu kilka ulic znajduje się pod wodą.

Trzęsienie ziemi na Azorach

Z L i z b o n y donoszą:

W czasie trzęsienia ziemi na Azorach zostało zupełnie zniszczone miasto Horta na wyspie Fayal. Około 50 osób miało zostać zabitych wiele odniosło rany. Liczne domy zostały zburzone. Rząd hiszpański wysłał krążownik celem akcji ratunkowej.

Według dalszych doniesień zostało 400 osób rannych a cała wyspa Fayal przedstawia stos gruzów. W wielu miejscach potworzyły się szczeliny w ziemi. Ulice w ciągu kilku minut zasłane zostały gruzami walących się domów. Przeszło 4000 domów zostało zniszczonych. Ludność obozuje na placach publicznych.

Huragan z trąbą powietrzną

Lwowska „Gazeta Poranna" donosi, że w powiecie Kamionka Strumiłowa gwałtowny huragan z trąbą powietrzną wyrządził wielkie szkody. W lesie w Sielcu Bieńkowskim na przestrzeni kilkunastu morgów powyrywane zostały drzewa.

Katastrofa wybuchu benzyny

O pożarze, wywołanym wybuchem w Drohobyczu w kamienicy przy ulicy Stryjskiej, donoszą następujące szczegóły:

We wtorek około godziny 4 po południu zajechał przed skład Löwenberga autem niejaki Józef Białowąs, celem zakupienia benzyny. W chwili wejścia do składu, Löwenberg nalewał z beczki do naczynia naftę. Białowąs, wchodząc, palił papierosa. Na odpowiednią uwagę ze strony kupca, Białowąs porzucił tlącego się papierosa, skąd zalany benzyną i naftą kąt sklepu zapalił się i momentalnie wybuchł pożar a następnie straszliwa eksplozja. Płomienie zajęły cały sklep i przedostały się do piwnic ze składami benzyny, a stąd do sąsiedniej piwnicy, należącej do apteki Tobiaszka. W przeciągu kilkunastu minut dwupiętrowa realność znalazła się w ogniu.

Wskutek eksplozji zostali ciężko ranni: Białowąs, Löwenberg, Helena Endrykówna, laborantka w aptece Tobiaszka, laborant Seif, posługacz Lewicki, oraz praktykant Tkacz. Natomiast zabici zostali: dorożkarz Liebermana, introligator Bromowicz i spalony doszczętnie jakiś trzeci przechodzeń, którego do tej pory nie zdołano agnoskować. Lżej rannych zostało 10 osób. Przewieziono je do szpitala. Z pośród ciężej rannych zmarł jeszcze w ciągu nocy kupiec Löwenberg. Cała kamienica uległa zupełnemu zniszczeniu.

———o———

Częściowe cofnięcie oskarżenia przeciw gen. Malczewskiemu

Warszawa, 2 września. (AW.) Jak informuje „Przegląd Wieczorny", prokurator wojskowy cofnął ustęp 2 aktu oskarżenia przeciw gen. Malczewskiemu, dotyczący obrazy marsz. Piłsudskiego i obejmujący kwalifikację z paragrafu 91 wojskowego kodeksu karnego.

Pismo w kategoryczny sposób zaprzecza pogłoskom o rzekomej chorobie uwięzionych generałów, ich maltretowaniu, umieszczaniu w ciemnych celach i t. p.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 września. Sąd wojskowy odrzucił wniosek obrońcy gen. Malczewskiego, o wyłączenie z rozprawy gen. Grubera, wyznaczonego na przewodniczącego sądu.

Równowaga budżetowa w sierpniu bez pomocy kredytów

Warszawa, 2 września (AW). W miesiącu sierpniu po raz pierwszy osiągnięta została przez ministerstwo skarbu **równowaga budżetu bez uciekania się do operacyj kredytowych.**

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 2 września (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono przedłożony przez ministra skarbu projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o **zmianie statutu Banku Polskiego.** Następnie Rada ministrów uchwaliła na wniosek ministra sprawiedliwości zmianę artykułu 54 kodeksu karnego z roku 1903 w tym sensie, że w myśl nowego brzmienia tego artykułu sąd wyrokujący będzie mógł zaliczyć uprzednie zaaresztowanie całkowicie lub częściowo na poczet kary pozbawienia wolności i kar grzywny. W dalszym ciągu uchwalono wniosek ministra pracy, **przedłużający na wrzesień doraźną pomoc państwową dla bezrobotnych.** Uchwalono pożyczkę dodatkową dla gminy m. Warszawy w sumie 400.000 zł. na dalsze prowadzenie robót, podjętych w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Zapewnienie podaży artykułów powszechnego użytku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 września. Dzisiejszy dziennik ustaw »Rzeczypospolitej« zamieszcza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 31 go sierpnia br. **o zapewnieniu podaży artykułów powszechnego użytku.** Rozporządzenie postanawia, iż celem zaopatrzenia rynku wewnętrzneg w przedmioty powszechnego użytku oraz celem przeciwdziałania **zwyżce cen** na te przedmioty, minister spraw wewnętrznych jest **u**prawniony do **regulowania przemiału zbóż chlebowych i wypieku, cen przetworów zbóż, mięsa i jego przetworów, odzieży, obuwia, nafty, węgla i żelaza.** Minister ma prawo wyznaczać ceny na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wyrobu.

Pełny monopol spirytusowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 września. Dziś ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu z dnia 25 sierpnia br., wprowadzające **pełny monopol spirytusowy na obszarze** województw białostockiego, lubelskiego, **krakowskiego** i śląskiego od 1 grudnia br. warszawskiego, łódzkiego i kieleckiego od 1 stycznia 1927., poznańskiego i pomorskiego od 1 kwietnia 1927. Z chwilą wprowadzenia pełnego monopolu spirytusowego w powyższych województwach nie wolno będzie wyrabiać ani rozlewać wódek czystych w przedsiębiorstwach prywatnych.

Skoropadzki następcą Petlury

»Rul« donosi, że na konferencji emigracji ukraińskiej, odbytej w Czechosłowacji, uznano b. hetmana **Skoropadskiego wodzem naczelnym ruchu ukraińskiego** w zastępstwie Petlury. — Równocześnie z Berlina donoszą, iż w tamtejszej kolonji ukraińskiej wielką sensację wywołała dłuższa konferencja, **odbyta przez b. hetmana** Skoropadskiego, mieszkającego pod Berlinem z ambasadorem niemieckim w Moskwie Rantzauem. W czasie konferencji omawiano **ogólne położenie** na Ukrainie. W berlińskich kołach politycznych zapowiadają, że b. hetman Skoropadski zostanie przyjęty przez prezydenta Rzeszy Hindenburga.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 2 września.

Na rynku efektów w ciągu przedpołudnia tendencja zniżkowa. Chęć nabywania papierów minimalna. Kursa kształtowały się rano następująco: Zieleniewski 16—16.20, Górka 20, Siersza Górnicza 4.50—4.70. Reszta papierów słabiej. Obroty niewielkie.

Na pogiełdzie tendencja również słabsza. W... sza ilość towaru. Jaworzno przed południem 15... obroty niewielkie. Oficjalnie do tej pory bez transakcyj. W chwili gdy to piszemy, daje się odczuć pewna poprawa i chęć kupna nieco większa.

Na rynku walut i dewiz tendencja niejednolita. Dziś rano dolar dochodził do kursu 9 w płaceniu, później nieco osłabł i koło południa utrzymuje się na poziomie 8.98—8.99. Zainteresowanie i obroty stosunkowo niewielkie. Bankowo w Krakowie 9.03, we Lwowie 8.98 prywatnie, bankowo 9.02. Na wszystkich giełdach sytuacja i tendencja podobnie jak i nas przy stosunkowo małych różnicach kursowych. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.93, za czeki 8.98.

Zurych, 2 września. (PAT.) Paryż 15.50, Nowy Jork 5.17 7/8, Belgja 14.50, Włochy 18.85, Holandja 207.50, Berlin 123.25, Sztokholm 138.55, Oslo 113,55, Kopenhaga 137.60, Budapeszt 72.55, Bukareszt 2.60, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 205. — Tendencja osłabiona.

Wiedeń, 2 września. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 114. Tendencja bardzo spokojna.

———o———

Ze sportu

FINAŁ ZAWODÓW PIŁKARSKICH O PUHAR POLSKI.

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie finał zawodów o mistrzostwo Polski w Krakowie na boisku Wisły między pierwszemi drużynami Sparty ze Lwowa i Wisły. Do zawodów tych doszła Wisła ciężką drogą, bo naprzód musiała się uporać ze wszystkimi swoimi przeciwnikami w grach puharowych w okręgu krakowskim, a następnie ze zwycięzcami w tychże grach w okręgach łódzkim (Ł. K. S) i górnośląskim (Ruch). Sparcie poszło znacznie łatwiej. wobec nie zgłoszenia się przeciwników ze Lwowa, została odrazu reprezentantką okręgu lwowskiego i uporawszy się z poznańską Wartą doszła do finałowego spotkania z Wisłą.

Zawody te, jako finałowe, budzą łatwo zrozumiałe ogólne zainteresowanie, Sparta bowiem jest zresztą drużyną niespodzianek, co dobitnie potwierdził wspomniany już sukces jej nad Wartą oraz zwycięstwo w mistrzostwie okręgowem nad Czarnymi ze Lwowa.

ZWIERZYNIECKI K. S.—SPARTA

rozegrają w niedzielę, dnia 5 września zawody piłkarskie o godzinie 10 przed południem na boisku Makkabi. Drugie te z rzędu zawody o mistrzostwo klasy B. budzą specjalne zainteresowanie ze względu na niepewny ich rezultat, pierwszy bowiem mecz tych drużyn zakończył się nieznacznem zwycięstwem Zwierzynieckiego klubu 2:1 i to tylko dzięki rzutowi karnemu, podyktowanemu przeciw Sparcie.

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY PŁYWACKIE CRACOVJI.

Ostatnie zawody pływackie w Krakowie, które się odbyły w dniu 29 sierpnia w Parku krakowskim zgromadziły na starcie zawodników z wszystkich klubów pływackich Okręgu krakowskiego. Wielka liczba startujących 45 pływaków i pływaczek z A. Z. S.-u, Cracovji, Jutrzenki, Hakoahu (Bielsko), Makkabi, obfity program przy sprawnej organizacji złożyły się na zajmującą całość.

Najciekawsze wyniki tych zawodów przedstawiają się następująco:

Bieg 50 y. juniorów do 18 lat (styl dowolny): 1) J. Rittermann (Jutrzenka) 31.9, drugi Soldinger W. (Makkabi).

100 mtr. na wznak pań: 1) Schönfeldówna (Jutrzenka) 1:52,8 rekord polski, 2) Berhang (Cracovia), 3) Korber (Hakoah).

200 mtr. panów (styl dowolny): 1) Sienkowski (Cracovia) 3:17, drugi Klein (Jutrzenka).

200 mtr. na wznak panów: 1) Schonfeld (Jutrzenka) 3:21,9 rekord polski, 2) Smolka (Cracovia), 3) Trytko (Cracovia).

50 y. panów (styl dowolny): 1) Schönfeld (Jutrzenka) i Sienkowski (Cracovia) 30:8 bieg martwy, 2) Buchscer (Hakoah).

200 mtr. pań (styl dowolny): 1) Czaplicka (Cracovia) 40:04,4, druga Majerczykówna (Jutrzenka).

Sztafeta 3 × 50 y. panów: 1) Jutrzenka w czasie 1:49, 4, druga Cracovia, 3) Makkabi.

100 mtr. juniorów (styl dowolny): 1) Soldinger (Makkabi), 2) Selinger (Hakoah).

Sztafeta 3 ×50 y. pań (styl dowolny): 1) Jutrzenka w czasie 2:16, 4, druga A. Z. S., trzecia Jutrzenka II.

Sztafeta 10 × 20 mtr. panów (styl dowolny): 1) Jutrzenka w czasie 2:27, 4, druga Cracovia, 3) Makkabi i Hakoah.

Mecz piłki wodnej Team A—Team B 2:2.

ZAWODNICY POLSCY NA MISTRZOSTWACH WIOŚLARSKICH W LUCERNIE.

W dniu 24 b. m. przybyli do Lucerny wioślarze polscy, mający wziąć udział w mistrzostwach Europy. Reprezentacja polska składa się z ósemki A. Z. S. Warszawa, czwórki Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego i W. Długoszewskiego z A. Z. S. Kraków, który reprezentuje barwy Polski na jedynce. Trening rozpoczęto dnia 25 b. m. W biegu ósemek konkurencja jest nadzwyczaj silna, gdyż startuje aż 8 osad — Szwajcarja, Francja, Belgja, Holandja, Czechosłowacja, Jugosławja, Włochy i Polska.

W dniu 1 września rozpoczął się międzynarodowy kongres wioślarski, na którym Polski Związek Wioślarski reprezentują pp. Alfred i Jerzy Lothowie z Warszawy i p. Sporny z Krakowa.

ZWYCIĘSTWO CZECHOSŁOWACJI W MECZU TENNISOWYM Z REPREZENTACJĄ BUDAPESZTU.

W dniu 29 sierpnia rozegrany został w Budapeszcie oczekiwany ze specjalnem zainteresowaniem w kołach sportowych mecz tennisowy Praga—Budapeszt, a to ze względu na udział w nim dwóch znanych gwiazd tennisowych Europy: Jana Koželucha z Pragi i Węgra, Kehrlinga. Zwycięstwo odniosła Praga w stosunku 4:1. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: Jan Koželuch—Kehrling 6:1, 6:4, 4:6 i 6:0, Macenauer—Takacs 6:2 6:1, 6:4. Kehrling—Macenauer 8:10, 6:3, 6:4, 6:2, Koželuch—Gonez 6:1, 6:2 i 6:3. Koželuch i Macenauer—Kehrling i Kelemen 6:3, 4:6, 6:4 i 7:5.

FRANCJA FINALISTKĄ W TURNIEJU O PUHAR DAVISA.

Ostatnie zawody w turnieju o puhar Davisa przed generalną rozprawą z posiadaczem tegoż Stanami Zjednoczonemi rozegrała Francja z Japonją. Francuscy reprezentanci w tym dziale sportu, jak Lacoste, Borotra, Cochet i Brugnon zwyciężyli jednak niespodziewanie ciężko bo w stosunku 3:2. Japończycy Harada i Tawara potrafili skutecznie stawić czoło swoim przeciwnikom, o zwycięstwie w turnieju zadecydowała dopiero gra podwójna panów, w której para Cochet—Brugnon jest poprostu niedoścignioną na kontynencie. Zwyciężyli też oni swoich rywali bardzo lekko w stosunku 6:0, 6:0 i 6:2.

PORAŻKI BOKSERÓW FRANCUSKICH W AMERYCE.

Bokserzy francuscy: Francis Charles, Fred Bretonnel i André Routis, będący na tournee w Ameryce, rozegrali mecze z tamtejszymi bokserami, przegrywając dwa spotkania, wygrywając zas zaledwie jedno. Francis Charles już w pierwszej rundzie został pokonany przez knock-out przez Paula Berlenbacha, Bretonnel przegrał na punkty do Johnny Dundes, piękne zwycięstwo uzyskał jedynie Routis, bijąc pewnie na punkty doskonałego Eddie Andersona, zwycięzcę Mascarta.

Uchwały zgromadzenia akcjonarjuszów Banku Polskiego

Warszawa, 1 września.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Karpińskiego. Uchwały zebrania przedstawione będą Radzie ministrów do zatwierdzenia, poczem uzyskają moc ustawy w postaci dekretu Prezydenta.

Kapitał zakładowy uchwalono **podwyższyć** do wysokości 150,000.000 zł. Rada Banku może uchwalić większością conajmniej 9 członków Rady i prezesa Banku Polskiego, za zgodą ministra skarbu, podwyższenie kapitału zakładowego do wysokości 150,000.000 zł. Akcje Banku Polskiego są imienne, a nie na okaziciela, jednak za zgodą prezesa Banku Polskiego, akcje imienne mogą być zamienione na okaziciela, ale w ilości nie wyższej niż 10 akcyj, przyczem ogólna liczba akcyj na okaziciela nie może przewyższyć 15 procent kapitału zakładowego.

Według powziętych uchwał ilekroć pokrycie obiegu biletów bankowych spadnie poniżej 40 proc., a nie niej 30 proc., Bank Polski płaci skarbowi państwa za każdą dekadę podatek emisyjny w wysokości 1 proc. w stosunku rocznym od sumy emitowanej.

Pokrycie 3 proc. może być z ważnych powodów obniżone na mocy zatwierdzenia przez ministra skarbu uchwały Rady Banku, powziętej większością 3/4 głosów. Ilekroć pokrycie obiegu biletów bankowych spadnie poniżej 30 proc. Bank Polski płaci od obiegu biletów ponad sumę pokrytą 30 procentowy podatek według następującej skali: 3 proc. rocznie przy pokryciu poniżej 30 proc., 6 proc. przy 27 proc. pokrycia, 10 proc. przy 24 proc. pokrycia, aż do 20 proc. włącznie. Obliczenie podatku za czas trwania spadku pokrycia odbywać się będzie co 10 dni przy sporządzaniu bilansów dekadowych.

Jeżeli procent pokrycia spadnie poniżej 30 proc., stopa dyskontowa Banku Polskiego musi być wyższą ponad 6 proc.

Za zgodą ministra skarbu Rada Banku może większością conajmniej 9 członków Rady i prezesa Banku postanowić: a) pokrycie obiegu biletów bankowych będzie podniesione z 30 proc. na 40 proc., przy obliczaniu pokrycia będą włączone do obiegu biletów bankowych wszystkie natychmiast płatne zobowiązania Banku. Po wejściu w życie 40 proc. pokrycia zasady opodatkowania wyszczególnione przy spadku pokrycia poniżej 30 proc. będą stosowane analogicznie przy spadku pokrycia poniżej 40 proc.

Zezwolono również bankowi na kupno i sprzedaż papierów oprocentowanych państwowych i komunalnych hipotecznych z tem zastrzeżeniem, iż wartość zapasu tych papierów nie będzie mogła przekroczyć sumy 10 proc. kapitału własnego Banku.

Rząd wobec drożyzny zboża

Ministerjum rolnictwa komunikuje:

W ostatnich dniach odbywają się narady w sprawie akcji, jaką przedsięwziąć ma rząd dla zapewnienia dostatecznej podaży zbóż w ośrodkach konsumcyjnych. Powszechnie się daje zauważyć zjawisko wstrzymania podaży zboża przez rolników, co wywołuje znaczny wzrost cen. W ciągu ostatnich 2 miesięcy ceny żyta wzrosły o [illegible] i przekraczają obecnie parytet światowy, wskutek czego eksport całkowicie ustał. Jest to objaw szkodliwy również dla bilansu handlowego, a nie posiadający uzasadnienia w wyniku tegorocznych zbiorów w Polsce, jako też ogólno-światowych perspektywach aprowizacyjnych.

Przyczyną wstrzymania podaży jest z jednej strony zjawisko stale występującej niemożności młocki w czasie pilnych robót siewnych, niemożności w tym roku slotą spotęgowanej. Z drugiej strony niewątpliwie odgrywa rolę niechęć sprzedawania wobec spodziewanych przez rolników dalszych zwyżek cen. Sprzyja temu brak zapotrzebowania gotówki, wskutek prolongaty podatków, odłożenia egzekucyj podatkowych, ciągłe przedłużanie kredytów państwowych, oraz udzielenia nowych kredytów nawozowych, siewnych i na sfinansowanie zbiorów.

Nienormalny wzrost cen może wywołać ujemne rezultaty przez wzrost kosztów utrzymania i związane z tem powiększenie wydatków skarbowych, oraz kosztów produkcji. Wzrost ten nieuzasadniony położeniem na rynku wszechświatowym zbożowym, może się okazać wysoce szkodliwy dla rolników, pociągając za sobą wszystkie skutki chybionej spekulacji.

Powyższe okoliczności skłaniają rząd do wydania w najbliższym przeciągu czasu zarządzeń w kierunku **wstrzymania prolongowania kredytów**, oraz silniejszego **nacisku podatkowego**, zwłaszcza na te sfery producentów rolnych, które są głównymi dostawcami zboża na rynek krajowy.

Konjunktura na rynku węglowym

Eksport węgla wyniesie w miesiącu sierpniu przeszło 2 milj. tonn, osiągnie więc rekord dotychczasowego wywozu. Z poszczególnych grup konsumentów powiększył się wywóz węgla do Anglji i Sowietów, zmniejszył się wywóz do krajów skandynawskich, co jest jednak objawem przejściowym. Anglja poczyniła już znaczne zamówienia na wrzesień i październik, przemysł węglowy ma więc na tym rynku na przeciąg dwóch miesięcy najbliższych byt zapewniony. Czy zdołamy się na rynku angielskim w dalszym ciągu utrzymać, zależne jest tylko od strajku górników angielskich. O ile strajk ten skończy się zupełnie, stracimy przypuszczalnie tego wielkiego naszego konsumenta.

Nie znaczy to jednak, ażeby horoskopy dla naszego przemysłu węglowego były niekorzystne. Dzięki dobre konjunkturze, powstałej zo wspomnianego strajku, zdołał węgiel polski opanować cały szereg innych rynków, gdzie dzięki swej dobroci wyparł i będzie nadal wypierał wszystkie gatunki łącznie z węglem angielskim. Nie należy przytem zapominać, że z chwilą zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, otworzy się bardzo poważny niemiecki rynek zbytu, gdyż Niemcy będą musieli zobowiązać się wzamian za koncesje importowe i celne do stałego przyjmowania znacznego kontyngentu węgla polskiego.

Szereg robót rozpoczętych celem powiększenia zdolności przeładunkowej naszych portów morskich i wiślanych daje coraz lepsze wyniki. Ostatnio zwiększył się znowu przeładunek w porcie gdańskim i w Gdyni. Niezależnie od tego eksportują kopalnie górnośląskie przez inne porty bałtyckie jak Rygę, Kłajpedę, Libawę i Królewiec. -- Koszty przewozu węgla do wspomnianych portów są, w myśl umowy taryfowej, takiesame, jak do Gdańska. Przemysł węglowy obiecuje sobie poważne korzyści po oddaniu do użytku budowanej w przyspieszonym tempie linji kolejowej Kalety—Podzamcze, która według dotychczasowej kalkulacji będzie mogła przewieźć już z końcem listopada b. r. około 150.000 tonn, od stycznia 1927 r. zaś 350.000 tonn miesięcznie.

Brak wagonów daje się jeszcze dotkliwie we znaki. Przyznać należy, że nasze koleje dokonały przy tak małym taborze wagonowym istnych cudów zręczności i pracowitości. Ale to kwestji niestety nie rozwiązuje. Jest faktem że niektóre firmy górnośląskie straciły odbiorców zagranicznych wskutek niedotrzymania terminu dostawy. Rząd czyni wszystko, ażeby przemysłowi węglowemu dopomóc. Oprócz 10.000 wagonów i węglarek, wypożyczonych w Czecho-Słowacji, otrzymaliśmy całe pociągi węglowe wydzierżawione w Niemczech. Prócz tego zamówiło min. komun. znaczną ilość węglarek we wszystkich krajowych fabrykach wagonów, oddając przy tem wszystkie zepsute wagony towarowe do remontu.

Informacje przemysłowe i handlowe

POWIĘKSZENIE ZDOLNOŚCI PRZEŁADUNKOWEJ PORTÓW POLSKICH. Szereg robót, rozpoczętych celem powiększenia zdolności przeładunkowej naszych portów zarówno morskich, jak i wiślanych, daje coraz lepsze wyniki. Jedynie zdolność przeładunkowa Gdyni z powodu intensywniejszych robót portowych spadnie we wrześniu na przeciąg paru tygodni do połowy, w październiku dojdzie już do normy sierpniowej, a w listopadzie port gdyński będzie mógł przeładować od 60—70 tysięcy ton węgla. Gdańsk w tym miesiącu będzie mógł przyjąć o 40—50 tysięcy ton węgla więcej, niż dotąd, a ku końcowi r. b. obydwa porty morskie łącznie z portami wiślanemi doprowadzą swoją pojemność do 500 tysięcy z górą ton węgla. Jest to okoliczność dla naszego eksportu nader dodatnia, ponieważ wysyłka węgla przez porty obce połączona jest z nader wielkiemi kosztami i kalkuluje się jedynie dzięki wysokim cenom za węgiel, wytworzonym przez wyjątkową a przemijającą konjunkturę na rynku światowym.

KREDYT BUDOWLANY. Wskutek energicznych starań Związku miast polskich, czynniki miarodajne przyspieszyć mają w celu ożywienia ruchu budowlanego nowelizację ustawy o rozbudowie miast. W związku z nowelizacją tej ustawy rząd odda cały dotychczasowy wpływ z państwowego podatku od lokali, przeznaczonego na rozbudowę, na cele budowlane. Odpowiednie fundusze będą wypłacane stopniowo komitetom rozbudowy miast.

PROLONGATA ULG CELNYCH Ulgi celne, udzielone na podstawie rozporządzenia ministra skarbu 4 marca b. r., sprolongowane zostały do 30 września b. r. Rozporządzenie to głównie dotyczy części maszyn i aparatów, stanowiących część instalowanych urządzeń fabrycznych i niewyrabianych w kraju. Natomiast ulgi celne, udzielone na podstawie rozporządzenia z 26 kwietnia b. r., mają moc obowiązującą do końca roku bieżącego, to jest do 31 grudnia b. r. włącznie.

ZWIĘKSZENIE GWARANCYJ PAŃSTWOWYCH DLA BANKÓW. Z Warszawy donoszą: W sobotę ubiegłą podpisane zostały przez ministra skarbu i przesłane do Rady ministrów wnioski ustawodawcze, dotyczące przedłużenia gwarancji rządowej dla listów zastawnych Towarzystwa kredytowego przemysłu polskiego na dalsze 5 lat w wysokości 25 mil. f. szt., oraz dotyczące powiększenia gwarancji dla obligacyj Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 500 mil. zł. w złocie i umożliwiające wypuszczenie obligacyj nietylko na rynku zewnętrznym, ale i wewnętrznym.

Niezależnie od tego rozciągnięte zostały gwarancje państwowe na wkłady oszczędnościowe Banku Gospodarstwa Krajowego do wysokości 25 mil. zł. w złocie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.